

Obraz konfliktu czeczeńskiego we współczesnej prozie rosyjskiej

Autor tekstu: **Andrzej Lackowski**

Wojna w Republice Czeczeńskiej z lat 1994-1996 i 1999-2000, a także konflikty w innych częściach Kaukazu: Górskim Karabachu, Osetii, Dagestanie, Abchazji i Inguszetii spowodowały, iż wielu rosyjskich żołnierzy zaczęło pisać o tym, czego doświadczyli w Czeczenii i na Kaukazie.

Według rosyjskiego pisarza i korespondenta wojennego Arkadija Babczenki "bardzo wielu weteranów wojennych sięga po pióro, nawet ci, którzy nigdy wcześniej niczego nie napisali. Kiedy napisałem swoją pierwszą opowieść *Alchan-Jurt*, to było jak uzdrowienie, forma spowiedzi. Wyraziłem na papierze to, czego nikomu nie mogłem opowiedzieć, i zrobiło się lżej na sercu" [1]. Z kolei krytyk literacki Andriej Rudaljew uważa, że „proza wojenna młodego pokolenia to próba objaśnienia przede wszystkim samemu sobie, co się wydarzyło, co się stało z ojczyzną, człowiekiem, który strasznie się zmienił w przeciągu ostatnich dziesięciu-piętnastu lat" [2].

Weteranów, którzy zaczęli pisać było bardzo wielu. W 1998 roku były żołnierz wojny w Afganistanie, Władimir Grigoriew, stworzył w internecie portal „ArtOfWar” i umożliwił publikację swojej twórczości weteranom konfliktów wojennych. Z początku strona była skierowana tylko do uczestników wojny afgańskiej. Opowiadań i wspomnień było niewiele, jednak dziś można tu znaleźć twórczość niemalże pół tysiąca autorów. Co tydzień pojawia się około czterdziestu nowych tekstów, natomiast portal odwiedza miesięcznie sto tysięcy czytelników! Sama rubryka „Czeczenia” to ponad siedemset utworów. Na stronie można przeczytać także teksty związane z Abchazją, Dagestanem, Górskim Karabachem i Osetią. Zdaniem Arkadija Babczenki „ArtOfWar” jest „stuprocentowo antywojenny. Dziwnym zbiegiem okoliczności, spotykają się tutaj ludzie, którzy walczyli przeciwko sobie, a teraz próbują pojąć istotę i przyczynę tych wojen” [3]. W związku z ogromną liczbą utworów powstało czasopismo „Iskusstwo Wojny”, związane z portalem „ArtOfWar”.

Należałoby podkreślić, że znaczna część twórczości weteranów nie jest utworami literackimi. Andriej Rudaljew sądzi, że „prawdę o wojnie można poznać czytając dokumenty archiwalne, prace historyczne. Liczne świadectwa o wojnie – wspomnienia żołnierzy, są prawdziwe i szokujące. Niestety w literaturze one nie pozostają” [4]. Często można spotkać się ze zdaniem, że we współczesnej literaturze rosyjskiej nie ma wartościowych utworów na temat Kaukazu. Orchan Dżemal powiedział, że „postsowiecka Rosja walczyła w Karabachu, Naddniestrzu, na Bałkanach, w Abchazji, Czeczenii i nie było na ten temat żadnej książki godnej uwagi” [5]. Jednak wśród licznych utworów o niskiej wartości literackiej, można znaleźć także takie, m.in. twórców nowej wojennej prozy jak Zachar Prilepin i Arkadij Babczenko, które zostały docenione przez krytyków.

Nadzieja współczesnej literatury rosyjskiej

Zachar Prilepin (prawdziwe nazwisko to Jewgienij Ławliński, mający polskie korzenie) w ostatnich latach zasłynął dzięki książce *Patologii*, poświęconej drugiej wojnie czeczeńskiej. Krytycy porównują tę powieść do książki *W okopach Stalingradu* Wiktora Niekrasowa lub *Wypadu* Lwa Tołstoja. Zachar Prilepin mieszka w Niżnim Nowogrodzie, jest filologiem z wykształcenia, dziennikarzem i aktywnym działaczem Partii Narodowo-Bolszewickiej. Autor *Patologii* uczestniczył w obu czeczeńskich kampaniach w 1996 i 1999 roku jako dowódca oddziału OMON. Przed wojną Prilepin wydawał tylko publicystykę i wiersze, natomiast *Patologii* to jego prozatorski debiut. Książka ukazała się m.in. w czasopiśmie „Sewer”, „Iskusstwo kino”, „Roman-gazeta” oraz została wydana przez „Andriejewskij flag”. W roku 2005 *Patologii* znalazły się na liście rosyjskiego bestselleru.

Zachar Prilepin to świadek wydarzeń wojennych na Kaukazie, któremu udało się przedstawić czeczeńską rzeczywistość w formie niezwyklego utworu literackiego. W Czeczenii, gdzie rozgrywa się akcja powieści, wszystko zdaje się być nienormalne. Aby samemu nie umrzeć, trzeba strzelać pierwszym, wszystko jedno: w brodatego bojownika, czy obłąkanego starca. Można by powiedzieć, że „na wojnie, jak na wojnie”, cytując piosenkę Nikołaja Rastorgujewa *Kombat*, solistę grupy Lube.

Autor *Patologii* widział wojnę w Czeczenii na własne oczy. W powieści doskonale zostały przedstawione wewnętrzne rozterki bohaterów, np. rozmowa dwóch żołnierzy na temat wiary, miłości i o tym, że „Bóg nie pozwala zabijać ludzi”. W książce dylematy religijne mieszają się ze strzelaniną lub przekleństwami rannych. Prilepin pisząc utwór wziął także pod uwagę żołnierski język. Znajdziemy tu mnóstwo neologizmów, opisujących technikę wojenną lub wojenny byt. Według krytyka literackiego – Walerii Orłowej, książka jest „napisana czysto literackim, łatwo

przyswajalnym i żywym językiem rosyjskim" [6].

W adnotacji do powieści czytamy: „Książka ta nie jest kolejnym wymysłem pełnym akcji, lecz szczerym opowiadaniem o rzeczywistej wojennej pracy”. Autor celowo używa słowa „praca” zamiast „zdarzenia”. Kiedy żołnierze słyszą rozkaz dowódcy Semionycza: „idźcie, chłopcy, pracujcie”, łatwiej zabijać Czeczenów, nie rozmyślając o tym. W licznych recenzjach tej książki rosyjscy krytycy i dziennikarze nie widzą żadnych negatywnych efektów przebywania rosyjskiego wojska na terytorium Republiki Czeczeńskiej. Czytamy tylko, że siły specjalne nie wyrządzają krzywdy ludności cywilnej i „zachowują się tak, jak powinien zachowywać się człowiek na wojnie” [7].

Główny bohater to Jegor Taszewski, alter ego autora, który przyjechał do Czeczenii na 45-dniowy kontrakt. W książce, oprócz Kaukazu, zostało przedstawione dzieciństwo bohatera, wspomnienia miłości do Daszy, a także powojenne życie.

Czeczenów Rosjanie nazywają obraźliwie *ciechami* lub *ciciami*. Są przedstawieni jako „zębate zwierzęta z automatami”, których nie sposób zabić. Ich krzyki *Allah akbar* przerażają najeźdźców. Prilepin podkreśla jednak ich duch bojowy i waleczność, szanuje mieszkańców Kaukazu.

Oddział Jegora stacjonuje w szkole w Groznm. Towarzyszami bohatera są m.in. były seminarzysta i Czeczen walczący dla Rosji, który przyjechał tu „postrzelać do swoich kolegów z klasy”. Podczas akcji w mieście żołnierze z ciekawością przyglądają się, jak toczy się życie na Kaukazie. Dochodzi nawet do zabawnych sytuacji, kiedy Rosjanie „grzecznie pukają do drzwi i pytają, czy przypadkiem w domu nie ma jakiś bojowników”. Z mieszkańcami Czeczenii szeregowcy prawie nie rozmawiają w obawie o życie. Dopiero poza strefą działań wojennych, we Władykaukazie, uspokajają się.

Pierwsze spotkanie żołnierzy z bojownikami kończy się śmiercią Czeczenów. Nikt z Rosjan nie przejmuje się strzelając także do cywili. Wojenne okrucieństwa w książce Prilepina, często bardzo dokładnie opisane, niejednokrotnie szokują. Próby kontrolowania miasta przez siły rosyjskie nie przynoszą skutku, gdyż za dnia Grozny jest ich, a nocą - Czeczenów. Mimo wszystko, niektórzy traktują tę wojnę jak grę. Ich podejście zmienia się dopiero, gdy widzą na płycie lotniska dziesiątki gotowych do transportu ciał współtowarzyszy.

Prilepin wiernie ukazał także realia życia codziennego rosyjskich wojskowych na Kaukazie. Są rozterki bohaterów, strach przed śmiercią, chęć dezercji, ucieczki z piekła, choćby pieszo i w tej chwili. Zezwoty snajper pilnuje posterunku, dowódca każdego ranka skreśla czerwonym flamastrem dni do końca kontraktu, a żołnierze troskliwie czyszczą broń, jakby myli niemowlaka. Przelewa się wódka, która jest równie cenna jak nabity automat. Zdarza się, że niektórzy nie wracają do bazy, bo zaginęli w trakcie poszukiwania alkoholu. Rannych nie dziwi, że wiezie ich kierowca, który opróżnił już pół butelki. Tworzy się pewnego rodzaju błędne koło, bo żołnierze piją, aby zapomnieć o śmierci kolegów, a z powodu wódki ginie ich coraz więcej. W podobny sposób umiera większość ludzi z oddziału: pijani żołnierze nie zwrócili uwagi na nacierających bojowników. Przeżyje tylko paru Rosjan, którzy schowani w błotach będą oczekiwać akcji ratunkowej. Opuszczając Kaukaz, z nienawiścią ostrzelają znak z napisem *Czeczenia*.

Autor podkreśla, że wszystkie wydarzenia przedstawione w książce miały miejsce w rzeczywistości. Świadomość tego jeszcze bardziej porusza czytelnika. W rosyjskich mediach powieść Prilepina spotkała się z różnymi opiniami, od krytyki ze strony obrońców praw człowieka, jak i antyczeczeńskich działaczy, do pochwał za poruszające świadectwo wojny. W Rosji mówi się już o ekranizacji książki *Patalogii*, a samego autora uważa się za nadzieję współczesnej literatury rosyjskiej.

W Polsce ukazał się jedynie polski przekład *Sańkji*, a książka Prilepina *Patalogii* pozostaje nadal nieznaną.

Bezsens wojny

Kolejnym rosyjskim pisarzem, który pokazuje prawdę o Czeczenii jest Arkadij Babczenko. Jego twórczość została już doceniona w Polsce (książka pt. *Dziesięć kawalków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii* ukazała się w maju 2009 roku w wydawnictwie W.A.B.). Zaledwie rok temu autor był zupełnie nieznaną, a dziś opowiadania Babczenki znajdują się w naszym kraju na liście bestsellerów.

Biografia pisarza jest nie do pozazdroszczenia. W 1996 roku został powołany na front pierwszej wojny czeczeńskiej. Po powrocie do Moskwy skończył studia prawnicze. W 1999 roku zgłosił się na ochotnika na drugą wojnę czeczeńską. W czasie służby zmarł jego ojciec, Babczenko dostał dziesięciodniową przepustkę. Potem okazało się, że zaraził się w pułku dezenterią i dlatego wrócił do wojska parę dni później. Został oskarżony o dezercję, zdradę ojczyzny i osadzony w więzieniu, gdzie był bity. Podpisał oświadczenie, gdzie zgadzał się dalej walczyć w Czeczenii. Jednak wojna się

zakończyła, dlatego Babczenko spędził trzy miesiące w areszcie dla dezertorów. W międzyczasie zmarła jego babcia. Dziś autor pracuje dla „Nowoj Gaziety” jako korespondent wojenny, laureat wielu nagród literackich.

Alchan-Jurt, *Kusok ciużoj wojny*, *Wzljotka*, *Diesiat serij o wojnie*, *Dizeliatnik* to szokujące opowiadania o cierpieniu w Czeczenii, służbie w rosyjskiej armii, powojennej rzeczywistości weteranów i rozczarowaniu swoją ojczyzną. Jak podkreśla sam autor, praktycznie wszystko, co pisze jest oparte na prawdziwych wydarzeniach.

Najbardziej znany i ceniony utwór Babczenki to *Alchan-Jurt*. To właśnie w tej czeczeńskiej miejscowości, niedaleko Groznego, rozgrywa się akcja książki. Rosyjskie wojsko ma na celu zająć wioskę, w której schroniło się około sześciuset bojowników. Artiom, główny bohater opowiadania, nie spodziewa się, jak trudne będzie to zadanie.

Wielką zaletą autora jest umiejętność realistycznego przedstawienia życia na wojnie. Dlatego pogoda i warunki, w których przebywają żołnierze odgrywają bardzo ważną rolę: „Wilgotne drewno nie chciało się palić, żrący smolisty dym warstwami snuł się po przemokniętym namiocie i osiadał w płucach jako czarna sadza. (...) Chłód, wilgoć, lepka mglista słońca i wszechobecne błoto działały przygnębiająco i pluton stopniowo popadał w apatię. Żołnierze tracili ducha, przestali o siebie dbać” [8]. BTRy, czyli transportery opancerzone, jeżdżąc przez metrowe koleiny oblepiają wszystko i wszystkich gęstą, zimną gliną. Ciągłe napięcie i poczucie zagrożenia dziwnym sposobem wzmacniają ludzi. Często zdarza się, że Rosjanie śpią w mokrych ubraniach na kamieniach z przymarzniętymi do nich włosami, piją wodę pełną zarazków i są zdrowi. Autor dodaje, że w takich sytuacjach organizm ma jeden cel — przeżyć. „Choroby zaczną się potem, w domu”.

Artiom ma głębokie poczucie niesprawiedliwości. Nie widzi sensu tej wojny, zastanawia się po co to wszystko. Jest świadomy tego, że życie kończy się na tym czeczeńskim błocie. Żołnierze nienawidzą i jednocześnie kochają wojnę, ponieważ nie ma i nie będzie dla nich innego sposobu na życie. Bardzo wymowny jest fragment poświęcony czeczeńskiemu snajperowi, który znajduje się bardzo blisko sił rosyjskich. Nie strzela do nich, ponieważ „ma ciekawszy obiekt”. Rosjanie także „nie ruszają go, bo zabić kogoś, kto siedzi w tym domu, jest trudno, można go tylko ostrzelać, uciszyć na chwilę (...) każdy się gotuje w wojnie, trwa krótkie zawieszenie broni i nikomu się nie chce go przerywać. I wszystko jest takie codzienne, takie zwyczajne” [9]. Główny bohater opowiadania zapamiętał z pobytu na Kaukazie szczególnie jedną chwilę: „Widział człowieka idącego przez pole (...), gdzie ziemia pod nogami była nabita wszelkim wybuchającym cholerstwem. Artiom patrzył (...) i czekał: za chwilę, jeszcze jeden krok — i wybuch, śmierć, ból. Zamarł, nie odrywając od niego wzroku, patrzył na kroczącą postać, bojąc się przeoczyć moment wybuchu, ludzkiego cierpienia. Nie mógł zapobiec tej śmierci (...). Mógł tylko patrzeć i czekać” [10].

Artiom swoich przełożonych nienawidzi, Jelcyna nazywa mordercą i zdrajcą. O bliskich i ludziach, którzy żyją daleko stąd, w pokoju, mówi jak o kukłach nie znających rzeczywistości. Boi się powrotu do domu, tego, że za bardzo się zmienił w Czeczenii. Babczenko posuwa się dalej: dzieli obywateli Rosji na cywili i wojskowych, którzy nie mają ze sobą nic wspólnego. Autor, oprócz błota, zimna i śmierci w Czeczenii, zwraca także uwagę na piękno Kaukazu.

Diesiat serij o wojnie to cykl dziesięciu krótkich opowiadań, które, jak urywki filmu, pokazują życie na wojnie. Widzimy następujące kadry: Rosjan i Czeczenów nocujących w zniszczonym bloku zaledwie parę metrów od siebie, żołnierzy dobijających krowę, która ich żywiła, specnazowca idącego przez góry z zaopatrzeniem ważącym siedemdziesiąt kilogramów, ludzi walczących w górach od siedmiu miesięcy, którzy przypominają zwierzęta lub pociski kalibru 152 milimetry z hukiem przelatujące nad głowami.

Antywojenny protest

W prozie Zachara Prilepina i Arkadija Babczenki można zauważyć wspólną ideę: antywojenny protest, podkreślenie tragicznej sytuacji na Kaukazie i bezsens wojny. Byli żołnierze, którzy doświadczyli całego okropieństwa „operacji kontrterrorystycznej”, wzywają w swojej twórczości do zaprzestania działań wojennych, które rodzą tragiczne następstwa. W ich utworach czeczeńska rzeczywistość to wojna, trudny los żołnierza, śmierć towarzyszy lub wrogów, alkohol, chłód, błoto, wilgoć i głupota głównodowodzących. Pojawia się również przepiękna górską przyrodą, która wpływa na zachowania żołnierzy, prości ludzie gór, powojenna rzeczywistość i ostra krytyka rosyjskiej armii.

Lektura tych utworów potwierdza tezę, iż mieszkańcy Kaukazu tak naprawdę niewiele różnią się od ludzi Zachodu. Żołnierze dochodzą do wniosku, że górale nie są tylko okrutnymi bojownikami,

lecz normalnymi ludźmi. Treść tych utworów jest ciężka i pesymistyczna, ale z pewnością warta uwagi dla tych, którzy chcą zrozumieć i poznać prawdziwy obraz wojny w Czeczenii.

Przypisy:

[1] Cyt. za Savosykina N., *Инопланетянин из параллельной России*, ЎНовая газета, <http://2005.novayagazeta.ru/nomer/2005/30n/n30n-s40.shtml>

[2] Рудалёв А., *Обыкновенная война*, <http://www.moskvam.ru/2006/04/rudalev.htm>

[3] Бабченко А., *Как победить войну*, ЎНовая газета, <http://2006.novayagazeta.ru/nomer/2006/94n/n94n-s38.shtml>

[4] Рудалёв А., *Книга Александра Карасёва - Чеченские рассказы*, <http://www.navoine.ru/articles/retsenzii/451>

[5] Джемаль О., *Народ-Шпана и вторая чеченская*, ЎВерсия, <http://zaharprilepin.ru/ru/pressa/patologii/versia.html>

[6] Орлова В., *Душевное здоровье как патология*, ЎЛитературная Россия, <http://zaharprilepin.ru/ru/pressa/patologii/literaturnaya-rossiya.html>

[7] Данилкин Л., *Роман про зачистки и растяжки*, ЎАфиша, <http://zaharprilepin.ru/ru/pressa/patologii/afisha.html>

[8] Babczenko A., *Dziesięć kawałków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii*, tłum. Romanowska K., Warszawa 2009, str. 229.

[9] Tamże, str. 300.

[10] Tamże, str. 264.

Andrzej Lackowski

Student IV rok filologii rosyjskiej UMK Toruń

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-08-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6753) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6753>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl